

Ministerstwo Finansów

ul. Świętokrzyska 12

00-916 Warszawa

Dot. Rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie kas rejestrujących dotyczących automatów.

Zapoznałem się z Dziennikiem Ustawy RP Rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie kas rejestrujących dotyczących automatów vendingowych.

Rozumiem potrzebę montowania kas w automatach sprzedających. Bo jaka jest różnica w sprzedanym batonie w sklepie czy automacie. Rozumiem usługę parkingową, myjnie, pralnie ect. Rozumiem automaty rozrywkowe, które np. tryskają wodą, kopią kulki ect.

Proszę o wyłączenie z obowiązku montowania kas rejestrujących dotyczy bujaków starego typu. Automaty typu bujak należy podzielić na dwie epoki. Epoka pierwsza to proste automaty, starego typu z akceptorem mechanicznym. Małe, uruchamiane tylko jedną monetą, wyposażone w taki sam akceptor jak w kulkach, ze wszystkimi ułomnościami takiego systemu. Druga grupa to automaty nowoczesne o dużych gabarytach, wyposażone w rozbudowaną elektronikę. Posiadają elektroniczny akceptor z możliwością podłączenia każdej możliwej funkcji. Automaty którymi dysponują to automaty z lat 80 i 90, są małe, ale odnawiane i wyglądają estetycznie. Jednak technika jaką one dysponują jest prymitywna. Jedyną funkcją jaką one mają to światełka.

Rozdział epoki między takimi automatami rozdziela wrzutnik - akceptor. To jest urządzenie, które rozróżnia rodzaj wrzuconej do automatu monety. Stare automaty mają akceptor mechaniczny, które sprawdzają jedynie średnicę i grubość tego co wpada oraz przyjmują jeden rodzaj monet. Nowoczesne automaty wyposażone są w akceptor elektroniczny. Te zaś rozpoznają nawet skład metalu, które wpada do automatu. Wiąże się to z rozbudowaną elektroniką obsługującą akceptory elektroniczne.

Stary typ wyposażony jest w akceptor mechaniczny, prymitywny. Przyjmuje wszystko co odpowiada grubości i średnicy ustawionej. Przyjmuje monetę, ale także wytoczony krążek, lub monetę innego kraju o tej samej średnicy np. korony. Jest to tak samo prymitywny akceptor jaki stosowany jest w kulkach bez udziału prądu. Przyjmuje wszystko co jest o tej samej średnicy i grubości. Akceptor mechaniczny wyposażony jest w włącznik igłowy. To taki delikatny drucik, który pod ciężarem monet wychyla się. Wychylenie zamyka obwód i uruchamia zabawkę na określony czas. Wadą tego systemu jest jego delikatna budowa proporcjonalna do wagi monety. Moneta waży tylko 5,2g. Delikatność tego układu powoduje, że jest on wrażliwy. Uderzenie niezbyt silne w drzwiczki lub obudowę automatu powoduje inicjację włącznika igłowego i załączenie zabawki. Ten sposób jest ogólnie znany, dlatego dzieci, które to znają po prostu kopią w drzwiczki. Jedynym sposobem rozliczenia takiego automatu jest ilość monet w kasie i choć automaty są wyposażone w prymitywny licznik to są one umowne. Licznik zadziała, albo na uderzenie pięścią, na zatoczony krążek dowolnego materiału, hipermarketowy żeton do koszyka typu castorama albo na monetę innego kraju. Automaty starego typu są małe gabarytowo. Nie ma w nich miejsca na zamontowanie zasilacza, sterownika, akceptora elektronicznego. Po prostu fizycznie nie ma w nich miejsca. Rozporządzenie wymaga jeszcze zamontowania kasy lub innego urządzenia które spełni wymogi. Jest to po prostu technicznie i fizycznie niewykonalne.

Co innego bujaki nowoczesne, duże, posiadającą rozbudowaną elektronikę czasami składającą się z kilku płytek, gdzie każda odpowiada za różne funkcje np. lanie wodą. Często takie automaty są wyposażone w dodatkowy ekran, który podczas usługi bujania czy zabawy oferuje na ekranie

wizualną grę np. strzelankę. Nazywa się to interaktywne gry. Takie automaty wyposażone są w elektroniczne akceptory. Przyjmujące tylko określone polskie monety np. 1,2,5 zł, a nawet je sumują. Nie ma tam możliwości wrzucenia zatoczonego krążka czy inicjacji poprzez uderzenie pięścią, lub monety innego kraju. Mało tego ich gabaryty pozwalają dokładać teoretycznie nieskończoną ilość dodatków. Bujak starego typu wyposażony w akceptor mechaniczny o nie dużych rozmiarach jest często jedyną rozrywką dla dzieci przy lodziarni, smażalni lub targowisku. Często służy jako przerywnik podczas zakupów z dziećmi lub jako stolik do zjedzenia przez dziecko np. gofra. I taka jest prawdziwa funkcja tego automatu. Takie automaty nadal działają na monetę 1 lub 2 zł. Bo często nie chodzi o zysk z tego automatu tylko o uatrakcyjnienie lodziarni, smażalni lub stoiska na targowisku. Bardzo często takie automaty spełniają funkcję reklamową, promocyjną. Co innego duże salony gier, gdzie powierzchnia liczona jest w setkach metrów. Wartość dziesiątków automatów liczona jest w setkach tysięcy złotych, a automaty są duże, nowoczesne i atrakcyjne.

Automaty typu bujak należy podzielić na 2 epoki. Wyznacznikiem tej zmiany jest akceptor. Staroświeckie to akceptor mechaniczny z włącznikiem igłowym. To, że świecą światełka, to, że jest wyposażony w silnik elektryczny to nie znaczy, że jest on niezawodny, precyzyjny i nowoczesny. Automat nowego typu wyposażony jest w akceptor elektroniczny, daje gwarancję przyjmowania konkretnych monet, dołożenia nieskończonej ilości opcji i sposobów używania urządzenia.

Stary bujak nie jest w stanie spełnić wymogów rozporządzenia ministra o instalowaniu kas rejestrujących w urządzeniach. Obowiązek taki nakłada rygor karno-skarbowy. Zatoczonych krążków lub monet o nic nie znaczącej wartości to ok 10%. Kolejne 10-15% biorąc pod uwagę rozliczenie wskazane na zwykłym liczniku mechanicznym jest spowodowane uderzeniami pięściami lub kopnięciem. Daje to ok. 20-25 % inicjacji uruchomienia zabawki, a wg. rozporządzenia ministra nie ma reklamacji, lub są one na zasadach protokołów tj. np. zwrot w Castoramie. Czyli klient ma się przyznać, że kopną lub wrzucił zatoczony krążek albo inną monetę. Istnieją jeszcze uczciwe reklamacje. Klient wrzucił monetę, a bujak po prostu nie zadziałał bo system jest ułomny i mało precyzyjny. Z życiowego pkt. widzenia, udowodnienie jakiegokolwiek reklamacji jest niemożliwe. Żaden klient (uczciwy) nie będzie czekał na przyjazd operatora, aby podpisać dokumenty reklamacyjne i otrzymać 1 lub 2 złote. A co z klientami co wrzucą zatoczony krążek? Z pkt widzenia prawa dokonują wykroczenia, więc jak zadziała to zadziała, a jak nie to ucieknie.

Na dowód przedstawiam:

1. Akceptor mechaniczny - stosowany w kulkach bez prądu. Rozróżniający to co wpada wg. ustawionego jednego rodzaju monety po ich średnicy i grubości. Takie rozwiązanie zostało wyłączone z obowiązku kas rejestrujących. Jest to słuszna decyzja bo mało precyzyjny układ generował by nieskończoną ilość reklamacji.
2. Akceptor mechaniczny w bujakach starego typu. Rozróżnia to co wpada wg. ustawionego jednego rodzaju monety po ich średnicy i grubości. Dodatkowo przyjmuje zatoczone krążki i inne monety.
3. Akceptor elektroniczny. Rozróżnia rodzaj monety, sumuje wartość, nie przyjmuje niczego innego na co został zaprogramowany.
4. Włącznik igłowy. Podłączony do akceptora mechanicznego, wyposażony w drucik, który uruchamia się pod ciężarem spadającej monety, ale na tyle czuły że uruchamia się pod pięścią lub kopnięciem.

W akceptorze mechanicznym nie ma innej możliwości niż podłączenie włącznika igłowego. Taka technologia choć ułomna w rozliczeniu jest stosowana w bujakach starego typu z akceptorem mechanicznym. Poleganie perfekcyjne na tej technologii to narażenie na odpowiedzialność karno-

skarbową. To generowanie katastrofy życiowej która jest skazana na poleganie na takich urządzeniach. Tylko dlatego, że nie stać go na zakup nowoczesnych urządzeń.

Na koniec pozostawiam aspekt ekonomiczny. Automaty starego typu kosztują od 500zł do 1000zł. Uruchamiane są na 1/2 zł. Pomijając brak miejsca na rozbudowanie zaawansowanej instalacji koszt to sterownik ok 1000zł, akceptor elektroniczny ok. 1000zł. Zwykłe kasy samoobsługujące nie są odporne na deszcz. Odporność na deszcz mają kasy samorejestrujące od 1500 do 2500zł. Nadmieniam, że automaty starego typu stoją 24h na zewnątrz. Przekracza to wartość 4 krotnie ceny automatu. Przy czym automat nadal będzie starym bujakiem eksploatowany za monetę 1 lub 2 zł.

Najbardziej istotną kwestią jest fakt, że w automatach wyposażonych w włącznik igłowy nie ma możliwości precyzyjnego zamontowania kasy Online. Gdyż uderzenie pięścią lub wrzucenie zatoczonego krążka lub innej monety spowoduje wysłanie impulsu do KSeF co wiąże się automatycznie z naliczeniem podatku.

Reasumując

Brak możliwości technicznej zamontowania w bujaku starego typu urządzenia kasy fiskalnej bo po prostu brak miejsca w przestrzeni technicznej tego urządzenia. W automatach starego typu mimo podłączenia do prądu jest zamontowany akceptor mechaniczny podobny jak ten w kulkach. On także wymaga grawitacyjnego spadnięcia monety, a fizyczne przekładanie monet zostało zastąpione igłowym włącznikiem, który z natury jest nieprecyzyjny. Automat typu bujak starego typu świadczący niezmiennie jeden rodzaj usługi. Ruch posuwisto- zwrotny bez jakichkolwiek innych usług typu gra interaktywna. Automaty starego typu działają na niskich nominałach 1 lub 2 zł. Ich obsługa odbywa się w pełni bezobsługowo w systemie mechanicznym.

Bujak starego typu kosztuje mniej niż automat sprzedający typu kulki. Koszt zakupu i instalacji zaawansowanej kasy online przewyższałaby wartość tych prostych urządzeń i generował nieproporcjonalnie wysokie obciążenie dla drobnych przedsiębiorców.

Bujak starego typu to urządzenie mechaniczne podłączone do prądu tylko dlatego, aby zainicjować włączenie silnika elektrycznego. Nie ma możliwości precyzyjnego rozliczenia należności podatków, ponieważ działają na uderzenie pięścią.

Biorąc pod uwagę iż automat typu bujak starego typu uruchamiany mechanicznie z podobnym akceptorem jak kulki, z jego ułomnościami systemu (uderzenie pięścią, zatoczony krążek, inne monety) nie daje możliwości precyzyjnego rozliczenia. Stary bujak uruchamiany akceptorem mechanicznym jego wartość jest porównywalna do automatu sprzedającego kulki, a instalacja spełniająca wymogi przewyższy wartość urządzenia 4 krotnie.

Zwracam się z prośbą o wyłączenie z obowiązku montowania kasy rejestrującej w automatach starego typu uruchamianych akceptorem mechanicznym i włącznikiem igłowym, gdyż spowoduje to nieproporcjonalnie wysokie obciążenie dla drobnych przedsiębiorstw oraz nieskończoną ilością reklamacji niemożliwych do udowodnienia.